

Olga Dawidowicz-Chymkowska  
(Biblioteka Narodowa)

## UŻYTECZNA CZY BEZUŻYTECZNA? BOMBA ATOMOWA W TWÓRCZOŚCI JACKA DUKAJA

Można zaryzykować twierdzenie, że wojna atomowa, przez kilka dziesięcioleci stanowiąca jeden z centralnych motywów reprezentującej wysoki poziom literatury science fiction, obecnie przesunęła się na nieco dalsze miejsce w hierarchii tematów atrakcyjnych z punktu widzenia ambitnych twórców fantastyki. Chciałabym podjąć próbę zrozumienia tej zmiany, przyglądając się sposobowi funkcjonowania broni jądrowej w twórczości jednego z najwyżej ocenianych polskich autorów powieści fantastycznych – Jacka Dukaja. Pisarstwo autora *Lodu* dostarcza bardzo dobrego materiału do takich rozważań, ponieważ w początkowym okresie swojej twórczości podjął temat wojny atomowej – odgrywa ona istotną rolę w jednym z najwcześniejszych jego utworów, minipowieści pt. *Xavras Wyzryn*, aby następnie już do niego nie powrócić. Analiza wspomnianej powieści (sposobu, w jaki pojmuje się w niej wojnę atomową; symboliki, jaką się z nią wiąże; koncentrujących się wokół niej problemów filozoficznych i społecznych) stanowi nie tylko okazję, aby poznać sposób postrzegania zagrożenia jądrowego przez młodego pisarza w końcu XX wieku, lecz także dobry punkt wyjścia do postawienia hipotez dotyczących powodów zarzucenia tego tematu przez niego i innych twórców SF.

*Xavras Wyzryn* jest powieścią z gatunku historii alternatywnych osadzonych w niedalekiej przyszłości. Jej akcja rozgrywa się na terenach, które realnie należą obecnie do Polski, a w świecie tego utworu znalazły się pod okupacją sowiecką i stanowią strefę niekończących się wojen. Jako punkt zwrotny dla przedstawionego tu alternatywnego biegu historii Jacek Dukaj wybrał rok 1920 – w rzeczywistości przez niego przedstawionej nie zdarzył się cud nad Wisłą, bolszewicy podporządkowali sobie tereny Rzeczypospolitej i poszli dalej na zachód. Inaczej potoczyła się więc historia Polski – u progu XXI wieku ma już za sobą ponad dwieście lat niewoli, a o jej wyzwolenie walczą zbrojne grupy, które można nazwać partyzantami lub terrorystami. Inaczej wygląda też historia powszechna. W połowie ubiegłego stulecia przez świat przetoczyły się wielkie wojny, toczone jednak w ramach innych konfliktów i sojuszy, zakończone innymi postanowieniami pokojowymi.

Alternatywność rzeczywistości przedstawionej w powieści Dukaja zasadza się, obok innego układu sił politycznych oraz odmiennego kształtu mapy Europy i globu, także na innej historii użycia broni atomowej. W tym świecie bomba A spadła w połowie XX wieku na kilka miast wschodnioeuropejskich. Ponownie posłużono się nią w czasie, w którym toczy się akcja powieści, czyli u progu

XXI wieku. Wojna atomowa przewidywana jest także w antycypowanej w zakończeniu *Xavrasa Wyzryna* przyszłości. Broń jądrowa była tu więc wykorzystywana znacznie częściej niż w świecie realnym, co stwarza okazję do pogłębionej analizy wielorakich konsekwencji jej użycia.

Próbując dokonać takiej analizy, Dukaj przede wszystkim musiał uwzględnić fakt, że posługiwanie się bronią jądrową powinno zmieniać przebieg działań militarnych. Specyficzną cechą wojen pokazanych w jego powieści jest to, że używane w nich bomby atomowe umożliwiają wymierzanie ciosów, które radykalnie, w bardzo krótkim czasie, zmieniają układ sił militarnych i politycznych na skalę światową. Sytuacja polityczna zmienia się więc jak w kalejdoskopie, tym bardziej że broń jądrowa jest tu dość łatwo dostępna – może się nią posłużyć nie tylko wąska grupa największych światowych mocarstw, ale także niewielki oddział terrorystów. Można ją zwyczajnie ukraść, przemycić do wrogiej metropolii i odpalić. Oznacza to, że decydującą rolę w grze wojennej może odegrać także gracz polityczny pozornie słaby.

Dukaj bierze także pod uwagę, że skutkiem użycia broni atomowej jest eskalacja zniszczeń wojennych i cierpienia ludności cywilnej – oglądamy w jego powieści zagładę wielkich metropolii i umieranie milionów ludzi. Przedstawiając taki rozwój wydarzeń, pisarz pokazuje zarazem proces osłabiania się blokady psychicznej związanej z grozą bezpośrednich konsekwencji wybuchu atomowego. Użycie tej broni przez jednego z uczestników konfliktu sprawia, że naturalna staje się odpowiedź tym samym. Pewną łatwość ponownego użycia broni jądrowej wtedy, gdy została już raz puszczona w ruch, ilustruje dobrze taki cytat, wyjaśniający decyzję Rosjan o zrzuconiu bomby na zbuntowany Kraków:

Ale przede wszystkim jest to najtańszy, najbardziej ekonomiczny z punktu widzenia Gumowa sposób zabezpieczenia sobie zachodniej flanki: żywego wojska potrzebuje na Chińczyków, a tutaj nikt mu nie podejdzie, wiedząc że w razie czego dostanie po łbie atomówką, a Gumow ma ich przecież zapas aż nadto wystarczający, może sobie pozwolić i, prawdę mówiąc, po zagładzie Moskwy mało kto mu odmówi moralnej racji<sup>1</sup>.

Oslabienie tabu związanego z użyciem bomby atomowej nie jest jednak równoznaczne z odebraniem jej pozycji broni o szczególnym ładunku zarówno militarnym, jak i symbolicznym. Skuteczność polityczna bomby A w świecie *Xavrasa Wyzryna* zasadza się nie tylko na jej zdolności zabijania, wywoływania szkód materialnych, dezorganizacji życia w państwie, ale także na jej potencjale propagandowym. Potencjał ten wykorzystuje główny bohater powieści, ustawiając się w centrum spodziewanego wybuchu bomby atomowej zrzuconej przez Rosjan na Kraków i rozpoczynając tuż przed eksplozją udzielanie wywiadu telewizyjnego. Sens tego samobójstwa dobrze ujmują dwie powieściowe wypowiedzi. W przeznaczonym dla przyszłych wyznawców opisie śmierci bojownika czytamy: „Gdy Xavras Wyzryn rozłożył ramiona bomba eksplodowała. Zalało go najjaśniejsze ze światła i najczystszy z ognia, i wypalił się w kamieniu czarny cień jak krzyż, czarny cień, który możecie pójść i zobaczyć, który możecie dotknąć własną dłonią, wyżegany na wieczność w chwili jego śmierci, cień Xavrasa Wyzryna”<sup>2</sup>. Sam

<sup>1</sup> Jacek Dukaj, *Xavras Wyzryn i inne fikcje narodowe*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2004, s. 162.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 170.

Xavras mówi z kolei: „Gdy nie ma trupa, nie ma ciała i nie ma czego zbadać, zmierzyć, zważyć – rośnie wiara. Tu nie trzeba liczb; tu trzeba obrazów. Zostane wniebowzięty”<sup>3</sup>. W obu cytatach znajdujemy odwołania do specyficznych zjawisk fizycznych związanych z siłą wybuchu jądrowego – zjawisk, które są odczuwane jako niesamowite i którym łatwo przypisać konotacje religijne. Błysk i ogień są stałym elementem inkarnacji boskich, zniknięcie ciała kojarzy się z wniebowzięciem, wypalenie jego zarysu ma znamiona cudu, dla którego wzorcem może być historia całunu turyńskiego. Jeszcze mocniej z ofiarą Chrystusa wiąże śmierć Xavrasa kształt krzyża, jaki powstał z jego rozłożonych ramion. Wybuch atomowy, zwłaszcza widoczny w przekazie telewizyjnym, okazuje się więc ołtarzem ofiarnym, podstawą do nadania bohaterowi cech boskich.

To, że główny bohater może swoją śmierć zaplanować – wie, kiedy Rosjanie zrzuca bombę i potrafi to wykorzystać – jest związane z inną z przedstawionych w tej powieści konsekwencji użycia broni atomowej. Wskutek promieniowania jądrowego powstałi mianowicie w tym świecie nadludzie – osoby obdarzone umiejętnością przewidywania przyszłości. Często występujący w obrębie fantastyki naukowej motyw, narodzenie się mutantów jako nieprzewidziany skutek promieniowania jądrowego lub innych niebezpiecznych eksperymentów naukowych (wystarczy przypomnieć sobie chociażby postaci niektórych komiksowych superbohaterów), Dukaj łączy z innym powszechnie wykorzystywanym, tym razem zwłaszcza w obrębie fantastyki typu fantasy, chwytem polegającym na obdarzeniu bohatera darem prorokowania.

Wybierając te banalne motywy z repertuaru fantastyki, autor *Xavrasa Wyżryna* wykorzystuje je, aby połączyć opowiedzianą w powieści historię użycia broni atomowej w całość – pokazać ją jako proces, który został rozpoczęty zrzuconiem pierwszej bomby i którego nie można już powstrzymać. To z tej pierwszej bomby powstaje mściciel, który znów puści ją w ruch. Dukaj podsuwa tutaj czytelnikowi wyjątkowo jednoznaczną symbolikę. Widocznym na pierwszy rzut oka skutkiem choroby popromiennej Xavrasa Wyżryna, urodzonego „w samym środku atomowego trójkąta”, są krwawoczerwone dłonie, a związany z tą samą chorobą dar widzenia przyszłości popchnie go to tego, aby rzeczywiście unurzać ręce we krwi. To ta zdolność daje bohaterowi wiedzę, że osiągnięcie celu pozornie nierealnego w danych warunkach politycznych jest możliwe, ale wymaga posłużenia się bronią atomową. Tej wiedzy nie mógłby uzyskać w żaden inny sposób – związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy poszczególnymi wydarzeniami jest tu zbyt odległy, aby można go było wydedukować.

Dukaj pokazuje więc bardzo sugestywnie i z użyciem bogatej symboliki nie tylko cierpienie i grozę, ale także nakręcanie się spirali zła puszczonej w ruch użyciem broni atomowej. Trzeba jednak zarazem zauważyć, że myśl ta zostaje tutaj w zaskakujący sposób urwana w połowie. Tym, co wyróżnia powieść Dukaja na tle historii literatury fantastyczno-naukowej, nie jest bynajmniej pokazanie broni jądrowej jako niezwyklej i wywołującej trudne do wyobrażenia skutki. Oryginalność tego utworu opiera się raczej na tym, że przedstawione w nim skutki wojny jądrowej są stosunkowo skromne.

Najpowszechniejszy sposób pojmowania konsekwencji takiej wojny tak streszczał Lem:

<sup>3</sup> Ibidem, s. 164.

Wkrótce po atomowym zniszczeniu Hiroszimy i Nagasaki uczeni amerykańscy założyli miesięcznik „BIULLETIN OF THE ATOMIC SCIENTIST” i na jego okładce umieścili podobiznę zegara, o wskazówkach oddalonych o dziesięć minut od dwunastej. Sześć lat później, po pierwszych udanych próbach bomby wodorowej, przesunęli wskazówkę o pięć minut dalej, a gdy i ZSRR owładnął bronią termojądrową, duża wskazówka zbliżyła się do dwunastej godziny o trzy minuty. Jej następne poruszenie oznaczać miało kres cywilizacji, zgodnie z ogłoszoną zrazu przez Biuletyn doktryną ONE WORLD OR NONE. Świat miał podług niej albo ocaleć przez zjednoczenie, albo nieuchronnie zginąć<sup>4</sup>.

Ten sam sposób myślenia dominuje także w literaturze fantastycznej. Bomba atomowa funkcjonuje w niej przede wszystkim jako broń, której użycie oznacza przekroczenie bardzo ostro zarysowanej granicy i prowadzi do końca cywilizacji. Tak dzieje się w całym nurcie literatury i filmu postapokaliptycznego, poczynając od powieści Philipa K. Dicka, a kończąc na współczesnym kinie popularnym. Podobnie jak w utworach, w których pokazuje się skutki wojny atomowej pomiędzy ludźmi, także w tych, które opisują zetknięcie się z obcą cywilizacją, broń atomowa lub mająca podobne do niej właściwości stawia posiadającego ją protagonistę w pozycji tego, który może doprowadzić do ostatecznego końca cywilizacji – swojej lub obcej. Tak jest w powieściach Lema (np. w *Fiasku*) czy Orsona Scotta Carda (np. w *Grze Endera*). Można dodać, że także symboliczne odniesienia do bomby atomowej w literaturze fantasy opierają się na pojmowaniu jej jako broni ostatecznej zagłady (np. żalotne słowo w *Siostrzeńcu Czarodzieja* C.S. Lewisa).

Tymczasem w *Xavrasie Wyżrynie* wojna atomowa jest w gruncie rzeczy niczym więcej niż jeszcze jedną wojną współczesnego świata. Odbywa się w ramach układów politycznych zbliżonych do tych, jakie znamy z autopsji, i nie tylko nie oznacza końca cywilizacji, ale się w nią gładko wpisuje. Można więc powiedzieć, że powieść Dukaja bierze w nawias podstawowe założenia związane z użyciem broni atomowej oraz przełamuje dobrze zakorzenioną w świadomości czytelników tradycję literacką. Taka konstrukcja fabularna ma pewne zalety, pozwala np. na przeanalizowanie bliższych i mniej oczywistych skutków posłużenia się bronią jądrową. Ma jednak także wady, zwłaszcza związane z logiką przebiegu wydarzeń. Łatwo na przykład zauważyć, że skoro pierwsze zrzucone bomby atomowe spowodowały daleko idące konsekwencje (np. narodzenie się mutantów z nietypowymi zdolnościami), to wraz z następnymi wojnami liczba nieprzewidywalnych skutków użycia tej broni powinna rosnąć i się nawarstwiać, powodując rozmaite przeobrażenia cywilizacyjne, znacznie bardziej radykalne niż te, które są przewidywane w utworze Dukaja.

Próbując wyjaśnić owe niekonsekwencje, można postawić hipotezę, że wynikają one przede wszystkim z hierarchii celów stawianych sobie przez pisarza. Kluczem do sensu opowiedzianej przez niego historii wydaje się zamieszczony na końcu powieści dopisek nawiązujący do walk w Czechenii. Sugeruje on, że *Xavras Wyżryn* nie jest wizją futurologiczną, ale opowieścią o współczesności, dla której właściwą płaszczyznę odniesienia stanowi nie tyle przyszłość naszej cywilizacji, ile problemy polityczne przełomu wieków, a zwłaszcza urastający do rangi głównego przedmiotu refleksji terroryzm.

<sup>4</sup> Stanisław Lem, *Weapon system of twenty first century or the upside-down evolution*, w: idem, *Biblioteka XXI wieku*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2003, s. 368.

Interpretując zestawienie terroryzmu z bronią jądrową w tej powieści, napisanej kilka lat przed wydarzeniami z 11 września 2001 roku, można byłoby powiedzieć, że bomba atomowa występuje tutaj w nowym kontekście, odbijającym zmiany w związanych z nią niepokojach. Miejsce strachu przed ostatecznym starciem najpotężniejszych światowych mocarstw zająłby lęk przed działaniami nieobliczalnych grup terrorystycznych. Jak tego dowodzi ostatnie kilkadziesiąt lat, w przypadku wielkich państw sprawnie działają mechanizmy hamujące, zniechęcające do ryzyka związanego z wojną atomową, lecz w przypadku grup fanatycznych wojowników – nic nie jest pewne. Swoiście niekonsekwentne, można by nawet powiedzieć, niedbałe potraktowanie bomby atomowej w powieści Dukaja nasuwa jednak przypuszczenie, że nie tyle odbiły się tu nowe atomowe lęki, ile raczej posłużono się tą bronią w sposób umowny, jako pewnym hasłem wywoławczym.

W swojej powieści Dukaj stara się możliwie ostro zderzyć ze sobą różne punkty widzenia, różne sposoby postrzegania i oceny terroryzmu. Z jednej strony kusi do przyjęcia racji Xavrasa Wyżryna. Czyniąc krwawego terrorystę Polakiem, odwołuje się do bliskiej polskiemu czytelnikowi (a to dla niego przede wszystkim przeznaczony jest przecież ten utwór) tradycji niepodległościowej. Działania walczącego o wolną Polskę bojownika wpisuje w uwzniośnione w szkolnej lekturze przesłanie tekstów romantycznych, w których wątki mesjanistyczne mieszają się z nawoływaniem do krwawej zemsty. Z drugiej strony, dając swojemu bojownikowi do ręki bombę atomową, pokazuje plastycznie koszarne skutki działania zgodnie z przekonaniem, że „dzieło zniszczenia w dobrej sprawie jest święte jak dzieło stworzenia”. Stawia więc naprzeciwko siebie dwa potężne systemy symboli funkcjonujące w wyobraźni jego potencjalnych czytelników – uświęconą w polskiej tradycji walkę o niepodległość i pojmowane jako czyste zło użycie broni atomowej.

W rezultacie więc bomba atomowa okazuje się podrzędnym tematem utworu Dukaja, raczej wykorzystuje on jej moc symboliczną, niż ją samą czyni obiektem refleksji. Wydaje się to dość znamienne dla współczesnego pojmowania atomu – wciąż niesie on ze sobą ogromny ciężar grozy, ale faktyczne lęki, niepokoje i refleksje przemieściły się już gdzie indziej.

Ta ostatnia uwaga może stanowić dobry wstęp do interpretacji obecności czy też raczej nieobecności broni atomowej w dalszej twórczości autora *Xavrasa Wyżryna*. Stwierdziwszy, że bomba A pojawia się we wczesnym i nie najambitniejszym utworze Dukaja oraz pełni w nim funkcję służebną, trzeba jednak zauważyć, że poruszono tutaj i to właśnie w kontekście broni jądrowej takie problemy, które będą zajmować istotne miejsce w dalszej twórczości tego pisarza. Należą do nich np. kwestie związane z wykorzystywaniem w walce niekonwencjonalnych broni, różne metody wywierania wpływu na ludzi i sterowania nimi, a także pytania dotyczące zmian, jakie cywilizacja może wprowadzić w *homo sapiens* jako gatunku. Powracając wielokrotnie i na różne sposoby do tych problemów, Dukaj nigdy nie używa już jednak jako narzędzia do ich przedstawienia broni jądrowej. Zastanówmy się, jak te narzędzia ujmuje i co pełni funkcję, którą w *Xavrasie Wyżrynie* spełnił atom.

Najwygodniej jest zacząć od tematyki militarnej. Światy Dukaja bez wyjątku niemal są pogrążone w wojnie, a starcia te prowadzi się przy użyciu bardzo różnych środków. Najbardziej oczywistym z powodów, dla których nie są to bomby atomowe, jest zapewne trudność, której pominięcie czy zlekceważenie rzuca się w oczy w *Xavrasie Wyżrynie*. Wprost powiedziane to zostaje w *Czarnych oceanach*:

[...] użyteczność posiadanego potencjału militarnego stała się odwrotnie proporcjonalna do jego wielkości. Widzi pan, w domowych wojenkach o miasteczko czy dwa partyzanckie bandy mogą do siebie strzelać z kałasznikowów, pluć z moździerzów i walić RGP – ale do czego użyć milionowego wojska z atomówkami, laserami, hektolitrami ultrazjadliwej broni chemicznej i biologicznej? Mhm? Tym sposobem nie da się już niczego zdobyć. Nie ma zysku. Zwłaszcza, że mocarstwa same ubezwłasnowolniły się psychologicznie<sup>5</sup>.

W tym przypadku Dukaj uwzględnia więc to, że broń atomowa, ze względu na nadmiar związanej z nią siły, może służyć do wzajemnego szachowania się, ale nie do konfrontacji. Skoro więc chce opisywać właśnie konfrontacje, musi znaleźć inne środki wojenne, by nie wikłać się w sprzeczności. Sprzeczności takie, z wymienionych wyżej powodów były do zaakceptowania w *Xawrasie Wyznieniu*, ale w światach budowanych ambitniej, sięgających dalej w przyszłość, których opis ma ogarnąć całość przemian cywilizacyjnych, nie sposób już ich zlekceważyć.

Chodzi jednak zapewne nie tylko o te trudności. Wojna atomowa jest też zwyczajnie mało interesująca z punktu widzenia pisarza, który chce przedstawić faktyczne starcie potężnych sił, ale nie fascynuje go ono jako miłośnika militariów, ale raczej, zgodnie z najlepszymi tradycjami science fiction, jako filozofa, socjologa, psychologa. A z tego punktu widzenia znacznie ciekawsze jest opisywanie walk będących przede wszystkim starciami umysłów czy osobowości. Można wprawdzie, jak w *Xawrasie Wyznieniu*, także użycie broni jądrowej opisać jako rodzaj operacji z zakresu inżynierii społecznej, ale będzie to jednak operacja mózgu dokonywana kilofem. W kolejnych powieściach Dukaj będzie używał środków i pomysłów znacznie bardziej wyrafinowanych, np. w *Czarnych oceanach* taką walkę oprze na memetyce, w *Innych pieśniach* na arystotelesowskim rozumieniu oddziaływania formy doskonalszej na mniej doskonałą.

Podobne powody mogą stać za rezygnacją Dukaja z korzystania z broni atomowej przy przedstawianiu zmian, jakie mogłyby zajść w gatunku ludzkim w związku z przemianami cywilizacyjnymi. Kwestia ta powraca u tego autora w wielu różnych odsłonach w każdej niemal powieści czy opowiadaniu, współczesna nauka dostarcza mu jednak znacznie ciekawszych ujęć tematu niż przypadkowe zmiany genetyczne po wybuchu jądrowym. Mogą to być np. świadome manipulacje genetyczne i tworzenie ludzi na zamówienie, jakie zostało opisane w *Czarnych oceanach*. Mogą to być także eksperymenty z zakresu sztucznej inteligencji – od inteligentnych programów komputerowych do przenoszenia się ludzi w rzeczywistość wirtualną. Stanowią one doskonałe pole do rozważań o granicach człowieczeństwa i sposobach obcowania ludzi z istotami już lub w ogóle nieludzkimi. Możliwości z tym związane ogląda Dukaj w *Czarnych oceanach*, *Perfekcyjnej niedoskonałości*, a także licznych opowiadaniach. W *Czarnych oceanach* bada też granice wpływu oddziaływań kulturowych, wyobrażając sobie, mówiąc w uproszczeniu, manipulowanie kulturą, sposobem myślenia, informacją aż do wprowadzenia w funkcjonowanie człowieka zmian na tyle fundamentalnych, że dyskusyjna staje się ciągłość gatunkowa. Każde z tych ujęć (dodając do nich także niezwiązane z przemianami cywilizacyjnymi pomysły wypróbowywane w *Łodzie* czy *Innych pieśniach*) pozwala na tworzenie służących badaniu granic człowieczeństwa modeli intelektualnych zarazem znacznie bardziej skomplikowanych i oryginalniejszych niż te, które wiązałyby zmiany z radioaktywnością po wybuchu bomby atomowej.

<sup>5</sup> Jacek Dukaj, *Czarne oceany*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2008, s. 137.

Sposób, w jaki obecna i nieobecna jest bomba atomowa w twórczości Jacka Dukaja, można potraktować jako przykład pokazujący specyfikę funkcjonalności broni nuklearnej jako tematu powieści science fiction. Sprzeczności, które są widoczne w świecie *Xavras Wyżryna*, dobrze obrazują fakt, że nie jest ona użyteczna w literaturze wojennej – koncentrującej się na politycznym, społecznym czy psychologicznym wymiarze toczącego się konfliktu zbrojnego<sup>6</sup>. Jej zasadniczą funkcją wydaje się raczej wyrażanie lęków cywilizacyjnych, zwłaszcza lęku przed niebezpieczeństwem, jakie dla przetrwania ludzkości niesie rozwój nauki i techniki. W tej ostatniej roli jednak, już od lat 80. i pojawienia się w obrębie science fiction nurtu nazwanego cyberpunkiem<sup>7</sup>, występuje w większej mierze niż rozwój prac nad energią atomową rozwój informatyki i cybernetyki. Nie znaczy to, że bomba atomowa nie ma swojego miejsca we współczesnej literaturze science fiction i przestała być obiektem refleksji. Można wskazać nowe sposoby przedstawiania związanych z nią zagrożeń<sup>8</sup>. Nie znajduje się już jednak w punkcie równie wyeksponowanym, jak to było w pierwszych dekadach po II wojnie światowej.

#### USEFUL OR USELESS? AN ATOMIC BOMB IN JACEK DUKAJ'S WORKS

##### *Summary*

The article discusses the way of functioning of an atomic bomb in Jacek Dukaj's works. A lot of attention is particularly paid to the analysis of the functions the A-bomb fulfils in this writer's contemporary novel – *Xavras Wyżryn*. It is indicated that Dukaj used mainly symbolic power of atomic weapons in this work. The system of negative associations and emotions relating to these weapons clashed with the Polish messianic tradition of struggle for independence, which served as a basis for reflection on the issue of terrorism. In Dukaj's novel, an atomic bomb is not the part of a coherent futurological vision or the basis for a deeper reflection concerning the civilization threats. In the writer's later works, in which the reflection is clearly present, nuclear weapons no longer play a significant role. The threats presented are of different nature: they are connected with genetic, memetic or ecological experiments. The example of Dukaj's works – the way in which the atomic weapons are present and absent in it – is a starting point for a hypothesis on the reduced attractiveness of nuclear weapons as a motif of the fantasy literature. Although they still carry a huge emotional load, at present the civilization concerns, which expressed themselves as the fear of nuclear weapons – e.g. the fear of excessive power of the mankind, the fear of self-destruction or the changes taking place in the human species, to a great extent have shifted elsewhere.

Trans. Izabela Ślusarek

---

<sup>6</sup> Paul Brians, *The history of Nuclear War in Fiction*, w: idem, *Nuclear Holocausts: Atomic War in Fiction 1895–1984*, Kent: Kent State University 1987.

<sup>7</sup> Krzysztof Księski, *Dystopijna wizja świata bliskiego zasięgu: cyberpunk jako złożone zjawisko kulturowe: zarys zjawiska*, „Kultura i Historia” 2012, t. 21.

<sup>8</sup> Marco Fey, Annica E. Poppe, Carsten Rauch, *The nuclear taboo Battlestar Galactica and the real world: Illustrations from a science-fiction universe*, „Security Dialogue” 2016, t. 47, nr 4, s. 348–365.